Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 36 | Katowice, środa, 7 listopada 1928r. | Rok I.

Walka w obronie polskości Górnego Śląska i wogóle kresów zachodnich przed zalewem niemieckim.

Klub poselski Pol. Str. Chrz. Demokracji (którego nie należy utożsamiać z klubem Korfantego, używającym bezprawnie nazwy Chrz. Dem.), wystąpił dnia 1. października 1928r. w Sejmie Śląskim z projektem rezolucji zarówno w sprawie wyzywającej mowy Hindenburga jak i również w sprawie osiedlania się Niemców.

Rezolucja ta spotkała się z początku z gwałtownym sprzeciwem trabantów Korfantego, który występował w obronie Niemców i przez nich był poparty.

Rezolucja klubu Pol. Str. Chrz. Dem.

„Wobec zagrażającego polskiemu Śląskowi naporu żywiołu niemieckiego, którego dążenia do oderwania Śląska od Macierzy jaskrawo oświetla ostatnia mowa prezydenta Rzeszy Niemieckiej, głoszona w obliczu naszych słupów granicznych,

Sejm Śląski zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej z wyrazami nadziei, że przy zawieraniu traktatu handlowego sprawy osiedlania się Niemców w Polsce nie będzie uważał za zagadnienie wyłącznie gospodarcze, lecz, że doceni on należycie polityczną stronę tej kwestji, rozumiejąc, że dopuszczenie swobodnego osiedlania się Niemców w Polsce wyzyskane będzie z ich strony jako środek do umocnienia i rozszerzenia politycznych wpływów niemieckich na prastarej ziemicy Śląskiej, z takim nakładem ofiar ludu polskiego odzyskanej."

Podpisali powyższą rezolucję posłowie: Dr. Rakowski, Fojkis, Szuścik, Janicki, Szymkowiakówna.

Przeciwko traktowaniu tego wniosku jako nagłego z furją powstał Korfanty, utrzymanek Fiducji, poparty przez wszystkich Niemców w Sejmie Śląskim, oraz przez swoich trabantów, między któremi ze zgrozą widzieliśmy ks. posła Brzuskę.

Jedyny poseł Zuber, zaś od N. P. R. poseł Obrzut, wyłonili się z pod nakazu wodza niemiecko-ślązakowskiego obozu i głosowali przeciw odrzuceniu nagłości.

Ale głosów było zamało. Nagłość wniosku głosami Korfantowców i Niemców odrzucono.

Był to dzień hańby Sejmu Śląskiego.

Ale nasi posłowie nie dali za wygraną. Poseł Janicki dopilnował, aby na następnem posiedzieniu, dnia 11. października, wniosek poszedł pod obrady.

W imieniu wnioskodawców motywował wniosek Dr. Rakowski w dłuższem przemówieniu, z którego przytaczamy poniżej główniejsze ustępy.

Przemówienie Dra Rakowskiego:

Wysoka Izbo! Na poprzedniem posiedzeniu Klub P. Stron. Ch. D. wniósł projekt rezolucji, w której główny ustęp streszcza się w następujących słowach: "Sejm Śląski zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej z wyrazami nadziei, że przy zawieraniu traktatu handlowego sprawy osiedlania się Niemców w Polsce nie będzie uważał za zagadnienie wyłącznie gospodarcze". Pozatem rezolucja zawierała parę słów protestu przeciwko wygłoszonej w Opolu 18 września br. mowie reprezentanta ościennego mocarstwa, która była wymierzona przeciw całości granic Rzeczypospolitej, a specjalnie Śląska.

Na takie słowa należy odpowiedzieć zajęciem twardego i mocnego stanowiska. Ktokolwiek wyciąga rękę na nasze granice, ten spotka się z jednomyślnym protestem ludności śląskiej.

Inna kwestja, czy nie należy wobec tak wyrażonych i zaborczych tendencyj wyjść poza gołosłowny protest, czy nie należy zwrócić uwagi, że w obecnym właśnie momencie toczą się pertraktacje w związku z projektem zawarcia traktatu handlowego, które ze strony niemieckiej są prowadzone w ten sposób, ażeby ogarnąć pewien problem polityczny poza problemem czysto gospodarczym. Postulatem natury czysto-politycznej, który ma być przeszmuglowany do traktatu handlowego pod pokrywką dążeń gospodarczych, jest bezwątpienia sprawa rozszerzenia prawa osiedlenia się Niemców, zwłaszcza w pogranicznej strefie, sąsiadującej z państwem niemieckiem.

W przeszłości przedwojennej, a nawet dawniejszej naszej Polski, znajdziemy bardzo wyraźnie przykłady tego, co to znaczy dopuścić takie wyjątkowe prawa osiedlenia się dla obywateli obcego mocarstwa. Doznała tego przed wojną Francja, w której się nawet utarł specjalny termin: Penétration pacifique, czyli po polsku niebezpieczeństwo wciskania się Niemców, którzy pod pretekstem handlu i przemysłu wciskają się we wszelkie szczegóły życia gospodarczego, że, gdy wybuchła wielka wojna w armji niemieckiej nie było ani jednego oficera, któryby nie był przedtem kilka miesięcy we Francji, jako komiwojażer, przedstawiciel jakiejś branży handlowej, czy przemysłowej i który nie byłby obznajomiony dokładnie z okolicą lub daną branżą przemysłu, która później została oddana pod jego militarną opiekę.

A jeżeli chodzi o nas, Polaków, to wszak mamy w naszej historji zdumiewający i zatrważający przykład tego, co znaczy pozwolić przedstawicielom obcego mocarstwa mieć uprzywilejowane stanowiska. Mieliśmy na schyłku naszej niepodległości t. zw. sprawę dyssydentów. To był filat polityki zagranicznych mocarstw, która doprowadziła w rezultacie do rozbioru Polski.

Już dziś bardzo gorąco jest rozniesiona po wsiach i miasteczkach śląskich wieść, że zaraz po zawarciu traktatu handlowego odbędzie się napływ kapitału niemieckiego, kupowanie nieruchomości przez rozmaite niemieckie instytucje bankowe handlowe, przemysłowe i t. p. Oczekiwana jest ogromna zwyżka cen ziemi i gruntów w miastach. Wiemy zaś co to znaczy zależność od kapitału niemieckiego. Należy zatem traktować sprawę rozszerzenia prawa osiedlania się Niemców w Polsce, jako sprawę czysto—polityczną a nie gospodarczą i widzieć w niej wszystkie niebezpieczeństwa, jakie z takiej sprawy politycznej wyniknąć muszą. Jest to poprostu dążenie do rozszerzenia i zapewnienia Niemcom na ziemiach zachodnich jaknajdalej idących wpływów politycznych. Jakie stąd niebezpieczeństwo zwłaszcza na Śląsku dla naszej ludności pracującej mogłoby wyniknąć, łatwo zrozumie ten, kto rozpatruje te sprawy pod kątem widzenia kapitału niemieckiego, czy to kapitału wogóle. Wiadomą, jest rzeczą, że za zależnością od kapitału idzie zależność polityczna. Niejednokrotnie miałem sposobność przy dyskusji nad budżetem przytaczać jaskrawe przykłady politycznego terroru, stosowanego przez kapitał niemiecki na ludności polskiej na Śląsku. Dlatego też popieram rezolucję.

Moje przemówienie nie byłoby kompletne, gdybym się nie zajął tutaj krótko bardzo charakterystycznem przemówieniem p. Korfantego na poprzedniem posiedzeniu Sejmu. Jak to było do przewidzenia, zajął on jaskrawe przeciwko naszej rezolucji stanowisko.

Jeżeli p. Korfantemu podobało się sprawę oświetlić tylko z gospodarczego punktu widzenia, to ja mu na to powiem, że dla mnie i dla wielu prawdopodobnie przedstawicieli ludności śląskiej w tej Izbie istnieją poza momentami gospodarczemi momenty daleko ważniejsze. Kładę nacisk w tej sprawie tylko na stronę polityczną, a nie na gospodarczą, pan Korfanty zamyka oczy na niebezpieczeństwa polityczne, grożące Polsce od osiedlania się Niemców.

Z pewnem zdziwieniem wysłuchałem również wycieczki p. Korfantego w dziedzinę polityki zagranicznej. Sądziłem, że to doświadczenie, które zrobił swego czasu mając tak nieszczęśliwą rękę, bo gdy się dotknął sprawy głosowania emigrantów i przyczynił się do tego, że emigranci głosowali w plebiscycie na Śląsku powino było go odstraszyć od tego...

Dr. Rakowski w imieniu wnioskodawców żądał odesłania wniosku

do komisji prawniczej. Poseł Korfanty znalazł się w trudnem położeniu. Wobec powszechnego oburzenia i wieców tej sprawie poświęconych jego trabanci odmówili głosowania przeciwko rezolucji i postanowili głosować za odesłaniem do komisji. Więc robiąc straszną minę i gesty, ktsre jego samego tylko kompromitowały, musiał biedak w imieniu swego klubu głosować za odesłaniem do komisji prawniczej. Aby dać upust swej wściekłością, a raczej upozorować swą porażkę, a może zarobić cośkolwiek od swych kapitalistów, u których jest na utrzymaniu, szanowny pan Wojciech ogłosił w swym organie, że rezolucję odesłano na jego żądanie do komisji-czyli „na komport" t. j. do kosza, z którego i za rok świata bożego nie zobaczy, co się równa odrzuceniu.
Ale i tu doznał porażki.

Rezolucja w komisji prawniczej.

Komisja prawnicza niezwłocznie zajęła się rozpatrzeniem spraw. Jak sprowozdanie głosi, przedstawiciele wszystkich Klubów zabierali głos i jednomyślnie oświadczyli, że **Sejm Śląski ma** prawo do uchwalania rezolucyj podobnych do niniejszej dotyczących polityki zagranicznej, i że z tego prawa nieraz korzystał.
W głosowaniu Komisja jednogłośnie oświadczy się za wnioskiem prezesa. Stwierdzono więc, że Komisja Prawnicza uważa, iż Sejm Śląski jest uprawniony do uchwalenia wniesionej rezolucji. W ten sposób na najbliższe posiedzenie Sejmu rezolucja wejdzie znowu. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy znów wytężyły wszystkie siły i zmobilizują wszystkich płatnych i niepłatnych agentów pod wodzą Korfantego, aby utrącić tą rezoluję. Dowodem tego jest kłamliwe doniesienie "Polonji", jakoby komisja oświadczyła się przeciwko rezolucji t. j. w mysl Korfantego.

Lud śląski! Czuwaj i ucz się na tych przykładach, jak bogaci Niemcy kupują sumienia poselskie za judaszowe srebrniki, aby tylko za wszelką cenę, choćby za cenę pozwolenia Niemcom osiedlania się, zawrzeć pożądane dla siebie traktaty. Gotów Was sprzedać, byle handel szedł.

Pieniądze dużo mogą zrobić, to prawda. Za parę miljonów kupił sobie przemysł posła Korfantego, jak to wykazał Sąd Marzałkowski. Ale jesteśmy pewni, że wszystkich miljonów przemysłu śląskiego nie starczyłoby na to, by kupić sobie do swych celów wszystkich Polaków w Sejmie Śląskim.

Jeden Judasz zawsze i wszędzie się znajdzie, to prawda, lecz wszyscy nigdy Judaszami nie byli.

Zresztą rozprawy nad rezolucją i głosowanie to wszystko pokażą. Jesteśmy pewni, że i Korfanty będzie zmuszony przez swych kamratów do głosowania za rezolucją, — a potem w "Polonji" napisze, że wogóle ani rezolucji ani głosowania, ani posiedzenia Sejmu nie było, ani Hindenburg w Opolu nic nie mówił. Niemcy zaś wogóle w Polsce osiedlać się nie chcą, tylko ci warjaci Janicki i Rakowski pod przymusem partyjnym ich na Śląsk sprowadzają. Bo, kto raz wpadł w bagno kłamstwa, ten dalej łgać musi...

100 tys. ludzi kwartalnie

przybywa Polsce

Małżeństwa Urodzenia Zgony

według ostatnich danych statystycznych

Cyfry, obrazujące ruch ludności w państwie, to niewątpliwie cyfry najważniejsze, bo, jak powiedział słusznie Mussolini, liczba to potęga! Dla tego też należy od czasu do czasu zblizka się tym cyfrom przyjrzeć...

Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych" ogłasza dane cyfrowe, obrazujące ruch ludności w Polsce w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z latami ubiegłemi.

W pierwszym kwartale r. b. stan rzeczy dył taki:

małżeństw zawarto w całej Polsce - 86,824;

urodzeń żywych było w całej Polsce - 246,534;

zgonów zanotowano w całej Polsce - 137,520:

przyrost naturalny wynosił zatem w ciągu pierwszego kwartału rb. 109,014.

Stosunkowo na 1000 mieszkańców, przypada więc w pierwszym kwartale r. b.:

małżeństw - 11,5, urodzeń żywych 32,6 zgonów - 18,2, przyrost naturalny wyniósł zatem - 14,4 na 1000.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. ludność Polski wzrosła zatem o przeszło 100,000. Jest to liczba normalna przeciętna bowiem kwartalna przyrostu ludności w Polsce wynosiła:

w roku 1923—129,986, w roku 1924 120,075, w roku 1925—135,503, w roku 1926—112,944, w roku 1927—106,841.

Widać więc w porównaniu z latami 1923 i 1924, a szczególności z rekordowym rokiem 1925 (liczba żywych urodzeń osiągnęła w tym roku najwyższy poziom — 1,032,161), pewien spadek przyrostu ludności, jednakże pierwszy kwartał r. b. daje lepszy wynik niż przeciętna kwartalna roku ubiegłego Niema więc w tych cyfrach jakiejś zdecydowanej tendencji do zniżki i niema też, prawie napewno, obawy, aby poziom 100,000 przyrostu kwartalnego został przekroczony in minus.

100,000 z nadmiarem kwartalnie, od 400,000 do 500,000 rocznie. Pół miljona rocznie to poważny wzrost, którego Polsce niejeden kraj może pozazdrościć.

ZASŁUŻENI NA POLU SĄDOWNICTWA I ADWOKATURY

KAWALERAMI ORDERU „ODRODZENIA POLSKI."

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości uroczystość wręczenia przez p. ministra Meysztowicza dyplomówi odznak orderu „Odrodzenia Polski" nadanych dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi na polu organizowania sądownictwa, palestry i pracy społecznej p.p. 1) Cezaremu Ponikowskiemu, prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej, Krzyż Komandorski z Gwiazdy.

2) Kwiatkowskiemu, wice-prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Krzyż Komandorski, 3) dr. T. Mareckiemu prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, Krzyż Komandorski, 4) **Czarlińskiemu, zastępcy prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, Krzyż Komandorski.** 5) dr. T. Kalczyńskiemu, prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, Krzyż Komandorski. 6) B. Kijasowi, prezesowi Sądu Okręgowego w Rzeszowie Krzyż Komandorski, Chełmińskiemu sędziemu pokoju w Lipnie, Krzyż Oficerski.

Z szerokiego świata

Naprawa wieży w Pizie.

Nareszcie podjęto roboty około ubezpieczenia pochyłej wieży w Pizie. Dość dawno już temu stwierdzono, że osobliwość pizańska od wieków corocznie pochyla się o jeden milimetr. Toby pozwoliło na istnienie wieży jeszcze dwa stulecia, gdyby i tu nie stosowała się zasada motus in fine velocior (ruch pod koniec przyśpiesza się)

Do ratowania wieży przystąpiła firma angielska, co w kołach architektów włoskich wywołało dość żywą niechęć. Włoskie ministerstwo oświecenia usprawiedliwia się tem, że firma angielska wyspecjalizowała się w tego rodzaju robotach, a pozatem posiada patent na specjalny sposób umacniania zagrożonego gruntu przez wprowadzanie utrwalających materjałów, przedewszystkiem cementu. Przytem Anglicy podjęli się robót bezinteresownie, zarówno dla sławy, jak i dla rozgłosu i reklamy.

Grunt wokoło podstaw wieży zostanie wzmocniony systemem angielskim w promieniu 50 metrów.

Skradł armatę na szmelc

Pismo bolszewickie „Krasnaja Gazeta" podaje, że kierownik składu amunicyjnego sowieckiej szkoły wojskowej w Leningradzie, niejaki Sobolew, wykradł z pozostających pod jego zarządem składów armatę wagi około pół tony, wywiózł ze składów i po rozpiłowaniu na trzy częci chciał spieniężyć „na szmelc", został jednak przyłapany i aresztowany

Katedra zalecania się

Zalecanie się i konkury to nie byle co, to sztuka, jak każda inna i trzeba się jej taksamo uczyć.

Temi słowy zaczał swój wykład p. Heath, profesor uniwersytetn w Cambridge.

Jeżeli, mówił dalej profesor. ktoś weźmie skrzypce do ręki, by na nich grać, możemy być pewni, że gry na skrzypcach uczył się. Natomiast miljomężczyzn zalecają się do kobiet, a żaden z nich nie zaintersował się poważnie tem zagadnieniem. Trzeba więc było naprawdę ufundować katedrę starania się o kobietę.

Rozpoczęcie wykładów na ten temat spotkało się z dużem uznaniem w angielskich stowarzyszeniach kobiet. Pisarka angielska Manin mówi o wykładach:

Prof. Heath ma zupełną słuszność. Zalecania się do kobiety muszą się mężczyźni uczyć, muszą się dowiedzieć, w jaki sposób należy kobiecie wyznawać miłość. Nie można wszystkiego pozostawiać naturze. Nasi „władcy" stworzenie wini zająć się tą sprawą najpierw teoretycznie. Każda kobieta wymaga pewnego rodzaju oświadczyn i zależnie od temperamentu albo lubi sentymentalizm albo nie. Znam nawet takie kobiety, którym możnaby oświadczyć swą miłość tylko w sposób naukowy.

Skutki epidemji dengue.

Bardzo dziwne skutki strasznej epidemji dengue spostrzeżono teraz dopiero w Atenach. W okresie po wybuchu epidemji prawie wszystkie ptaki znikły z ogrodów i plantacyj ateńskich.

Nie można było dotąd stwierdzić, czy uległy one chorobie i zginęły, czy też zmusił je instykt od opuszczenia nawiedzonego przez gorączkę miasta. W każdym razie jest faktem, że na całem mieście nie widać ani jednego ptaka, choć jeszcze przed półtora miesiącem całe ich stada uwijały się wszędzie

Ten właśnie objaw potęguje jeszcze wrażenie i nastrój śmierci. jaki zapanował nad stolicą Grecji,

Trzy razy więcej na kosmetyki, niż na wojsko

Przesadą są twierdzenia o groźbie wzrastających zbrojeń. Tak przynajmniej można sądzić na podstawie porównaniaidwóch pozycyj: wydatków na wojsko wydatków na kosmetyki w Stanach Zjednoczonych. Według ogłoszonej i dawno statystyki za rok 1927 rząd Stanów Zjednoczonych wydał w ciągu tego roku na utrzymanie armji lądowej i floty 680.537.642 dolary, natomiast w ciągu tegoż roku zużyto w Stanach Zjednoczonych perfum, pudru wszelkich innych kosmetyków na trzy razy tyle, mianowicie na kolosalną sumę jednego miljarda dolarów. Jakże wielka jest potęga armji kobiecej!

Lingbergh za Hoov'rem

Bohater lotu transatlantyckiego, pułkownik Charles Lindbergh, wystosował do Hoovera telegram, w którym między innemi oświadczył:

„Czuję, że Pański wybór jest sprawą największego znaczenia dla kraju. Pańskie zalety, jako człowieka i Pańskie zamiary niezależnie od względów partyjnych przekonywują mnie, że problemy naszego kraju w ciągu następnych czterech lat mogą być w najlepszy sposób rozstrzygnięte pod Pańskiem przewodnictwem!"

Dywan za 40 000 funtów

Drobnostkę taką nabył miljoner amerykański Pope. Dywan ten należał do cesarza austrjackiego. Józefa II, i w rokn zeszłym kupiony został przez komisję reparacyjną w Wiedniu za cenę 23.000 funtów dla muzeum w Londynie.

Kronika Telegraficzna

USPRAWNIENIE PRACY W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Jak się dowiadujemy, skład komisji rządowej przy Prezydjum Rady Ministrów, mającej na celu usprawnienie metod pracy urzędów i instytucyj państwowych, nie jest jeszcze ustalony. Na czele komisji stoją pp.: premjer prof. K. Bartel i wiceminister spraw wewnętrznych. Jaroszyński. W miarę postępu prac komisji, do rozpatrywania poszczególnych zagadnień z zakresu medot pracy w urzędach powoływani będą ze sfer naukowych rzeczoznawcy. W charakterze takich rzeczoznawców mają być powołani między innymi prezes Drzewiecki. profesor Politechniki Warszawskiej Hauswad, b. dyrektor departamentu wyznań i oświaty—dr. Szrerew i ini.

ASESOR POLSKI W SPRAWIE CHORZOWSKIEJ.

Asesrom polskim do komisji rzeczoznawców, który ocenić mają na mocy wyroku trybunału haskiego, niektóre sprawy, dotyczące pretensji niemieckiej do odszkodowania za Chorzów, mianowany został inż. Józef Zawadzki, prof. Politechniki Warszawskiej, dyrektor zarządu fabryki „Grodzisk". W dniu 1 listopada nastąpi również nominacja asesora niemieckiego

W RZĄDZIE.

Prezes Rady Ministrów p. Bartel przyjęty był wczoraj popołudniu przez Pana Prezydenta na Zamku. Konferencja trwała 1. 30 godziny.

ZNOWU KŁAMSTWA KORFANTEGO.

Korfanty pała tak szaloną nienawiścią dla p. posła Janickiego, że nie cofa się przed zmyślanemi kłamstwami i oszczerstwami, by tylko obrzydzić mu życie i pokłócić go z tymi, z którymi p. Janicki pragnie żyć w zgodzie. Trudno, taka to już jest dusza tego największego warchoła śląskiego.

W jednym z ostatnich numerów „Polonji" p. Korfanty zamieścił paszkwil, w którym twierdził, jakoby p. Janicki przed rokiem opowiadał, że p. Wojewoda pragnie jego, to jest Korfantego, przetransportować na tamten świat.

Wobec tego upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że p. poseł Janicki tego p. Korfantemu i jego dzisiejszym pochlebcom nigdy nie opowiadał. Korfanty lepiejby zrobił, żeby zamiast pisywać zmyślone paszkkwile pouczył swych niektórych zaślepionych służalców, by ci nie zdradzali tajemnic urzędowych, gdyż tem podkopują tylko autorytet władz naszych, sami zaś za takie sprawki mogliby narazić się na utratę spożywanego dzisiaj kawałka chleba Zagiew zaś separatyzmu, rozniecenie m którego na Śląsku ci pochlebcy grożą, nie licuje z godnością piastowania stanowisk publicznych. Grzechy zaś samego Korfantego wobec Państwa Polskiego są tak olbrzymie, i tak blisko graniczące ze zdradą państwa, zaś namowy p. Korfantowej do czynnego znieważania naszych wyższych urzędników są tak podłe, że skoro wszystkie te rzeczy wyjdą na światło dzienne, nikt podówczas w Polsce tym dwom ludziom nie poda ręki. Wobec tego, że Korfanty moralnie pozbawiony jest piastowania godności publicystycznej i poselskiej, przeto na oszczerstwa, podpisane przez Korfantego p. poseł Janicki odpowiadać nie będzie.

Święto 10-ciolecia odrodzenia Państwa Polskiego.

Rodacy!

W dniu 10 i 11 listopada 1928 r odchodzi Polska dziesięciolecie odzyskania swego niepodległego bytu państwowego. Naród polki uczci uroczyście wiekopomną rocznicę Zmartwychwstania swej ukochanej Ojczyzny, wskrzeszonej sprawiedliwem zrządzeniem Opatrzności,

uczci niezmożoną siłę ducha narodowego, który w długich latach niewoli, cierpień i męczeństwa przez pamięć na wielką naszą przeszłość dziejową i niepobległy byt budził i ożywiał w przodkach naszych i w nas ideę wolności i prowadził naród przez jego przewodników do urzeczywistnienia tej idei -

uczci bohaterski czyn Żołnierza Polskiego, który pod dowództwem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego - przelewał swą krew na wszystkich frontach polskich, oswobodził Ojczyznę i wywalczył jej dzisiejsze granice,

uczci ofjarną pracę patrjotycznego Obywatela, który swem poświęceniem na stanowisku społecznem i zawodowem dopomógł do zbudowania wielkiego i potężnego Państwa Polskiego.

We wspomnieniach tych wielkich chwil dziejowych, poświęcenia, bohaterstwa i ofiarnego trudu czerpać będzie naród siły do dalszej pracy nad ugruntowaniem państwowej potęgi Polski i pomnażaniem jej sławy w dorobku cywilizacyjnym dla dobra ludzkości.

Społeczeństwo Województwa Śląskiego złączy się całą duszą w tem wielkiem święcie narodowem i państwowem. Kraj nasz najdłużej cierpiał w niewoli i jako ostatni stał się ważną częścią państwowego organizmu Polski. Jednak i w czasach niewoli i od samego zarania nowego Państwa Polskiego zarówno na Śląsku Cieszyńskim jak i na Śląsku Górnym nie brakło starań i bohaterstwa ludu śląskiego dla połączenia prastarej ziemicy Piastowskiej z Macierzą. Ofiarna krew Powstańców Śląskich, przelana dla oswobodzenia Śląska i zjednoczenia go z Polską, pieczętowała gorącą miłość Ojczyzny Ślązaków i nakazywała liczyć się z ich wolą tym, którzy układali nową kartę Europy.

Święcąc dziesięciolecie odrodzenia Państwa Polskiego, uczcimy także bohaterstwo ludu śląskiego, dzięki któremu odwiecznie polski Śląsk rozwijać się może na nowo pod skrzydłami Orła Białego dla potęgi i chwały Polski i dla dobrobytu obywateli.

Uczcijmy więc godnie to wielkie święto państwowe. Weźmy udział w nabożeństwach i uroczystościach, udekorujmy domy sztandarami narodowemi i godłami państwowemi, złóżmy ofiarę na trwałe i pożyteczne dzieło upamiętniające tę podniosłą rocznicę, krzepmy ducha do dalszej ofiarnej i zgodnej służby dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Komitet Wojewódzki Obchodu 10-ciolecia Odrodzenia Państwa Polskiego.
Komitet Honorowy:
Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński, Biskup Śląski Dr. Arkadjusz Lisiecki, Marszałek Sejmu Śląskiego, Konstanty Wolny, Dowódca Okręgu Korpusu Gen. Dyw. Stanisław Wróblewski
Za Komitet Wykonawczy:
przewodniczący: Zygmunt Żurawski, Wicewojewoda.

Prace Nad Ochroną Miejca Straceń w Cytadeli

Miejscu Na Którem Ginęli Bohaterowie Walki z Najeźdźcą

Musi Pozostać Wieczną Pamiątką Chwały Ich Imienia

W związku z zbliżającym się odchodem uroczystości dziesięciolecia odzyskania Niepodległości, odnośne władze państwowe przystąpiły do gruntownego odestaurowania byłego miejsca straceń w Cytadeli.

Historyczna szubienica

na sześć osób zmieni swe pierwotne miejsce i zostanie przesunięta wyżej na wzgórze do tablicy pamiątkowej, wmurwanej swego czasu ku czci pomordowanych przez Moskali bojowników o wolność.

Posiekany kulami niemieckiemi

Kasztan

dostanie nowe podpórki i będzie ogrodzony, albowiem zauważono, że zwiedzający „Miejsca straceń" starają się zabrać na pamiątkę kawałki kory lub gałązki, twierdząc iż to

szczęście przynosi.

Kostnica, znajdująca się tuż o bok muru, jest gruntownie odnawiona, przyczem podczas remontu w jednej z belek pułapa odnaleziono

blok żelazny,

który bezwątpienia służył do

torturowania

skazańców dla wyciągnięcia zeznań.

Karetka więzienna, służąca do przewożenia skazańców, jest obecnie w remoncie, poczem wróci na swoje miejsce.

Najgorzej przedstawia się sprawa

uporządkowania grobów

straconych, albowiem zaraz po objęciu przez wojsko polskie Cytadeli, tabliczki metalowe z numerami z mogił straconych zostały usunięte.

Bezwątpienia osoba, która to uczyniła, działała w dobrej wierze, dając ujście swemu uczuciu patrjotycznemu, lecz jednocześnie mimowoli zatarła wszelkie ślady po skazańcach.

Studnia, do której wrzucano ciała straconych, jak również

lochy,

prowadzące do miejsca straceń a także

domek kata,

wskutek braku czasu zostaną zbadane i doprowadzone do porządku dopiero po 11 listopada b. r

Trzeba iść z postępem czasu.

powiedziała sobie p. Larsen i założyła biuro stręczenia rozwodów.

Policja nowojorska aresztowała w ubiegłym tygodniu niejaką panią Larsen, oraz dwie jej sekretarki. Stoją one pod zarzutem utrzymywania biura do stręczenia rozwodów. Biuro, jak się okazuje, miało bardzo liczną klijentelę i dawała posiadaczkom doskonałe utrzymanie.

Pani Larsen zachowywała stałą łączność z wybitniejszymi adwokatami nowojorskimi, a już ich kancelarje same starały się o sprawy. Gdy tylko do adwokata przyszła klijentka i, skarżąc się na męża, zaczęła mówić o rozwodzie, a nie mogła znaleźć żadnego ku temu powodu, wówczas adwokat kierował ją do pani Larsen.

Celem dostarczania podstaw do rozwodu Larsen posiadała w biurze sześć asystentek w wieku od 20 do 25 lat. One to właśnie grały decydującą rolę. Zazwyczaj była ta sprawa zupełnie łatwa. Klijentka musiała tylko podać dokładne szczegóły, a więc: czy mąż jest brunetem, czy blondynem, szczupłym czy tęgim, wysokim czy niskim i t. p., chodziło bowiem o dobranie mu odpowiedniego typu kobiecego, który doprowadziłby go do złamania wiary małżeńskiej.

Dopiero po uzyskaniu wszelkich tego rodzaju wskazówek — odpowiednia asystentka otrzymywała dokładne instrukcje od właścicielki biura, w jaki sposób owego męża najłatwiej byłoby uwikłać Zaczynało się od spotkania. Najczęściej posyłano mężom bilet do teatru z uwagą, że pewna dama, która go niedawno widziała lub słyszała o nim wiele dobrego pragnęłaby go poznać. Rzadko która ofiara potrafiła oprzeć się ciekawości; przeważnie korzystano z zaproszenia. Co za zachwyt organiał takiego pana, gdy stwierdził, że zaprosiła go piękna napr w lękol a al

O następne spotkanie nie było trudno. A podczas jednego z nich urządzano w porozumienin z żoną komedję chwytania wiarołomnego małżonka na gorącym uczynku. Zazdrosna żona przybywała w towarzystwie dwu detektywów, którzy mieli służyć jako świadkowie i przybywali w samą porę. Powód do rozwodu gotowy!

Wówczas biuro pani Larsen wystawiało rachunek, żona płaciła, adwokat zaś rozpoczynał kroki rozwodowe.

Już pierwiastkowe śledztwo wykazało, że asystenki pani Larsen uwikłały conajmniej trzystu różnych mężów w położenie, które kończyło się rozwodem.

Zarobki pani Larsen były imponujące. „Honorarja" wynosiły nieraz dwa do trzech tysięcy dolarów, tylko w wyjątkowych wypadkach sprowadzały się do skromnej sumy 200 dolarów.

O tem niezwykle pomysłowem biurze policja dowiedziała się z listu anonimowego. „Asystentki" podano bardzo szczegółowej obserwacji. Dzięki temu udało się zdobyć materjał tak obciążający, iż można było przystąpić do aresztowania właścicielki biura i dwu asystentek. Pozostałe są narazie na wolnej stopie. Biuro, znajdujące się w najwspanialszym punkcie miasta zostało opieczętowane.

Z Ruchu Ch. Dem.

Wielka Dąbrówka.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Pol. Str. Chrz. Dem. w Dąbrówce, na którem przemawiał p. Sosnowski. Mówca w swoim referacie nakreślił program Pol. Str. Chrz. Dem. Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano zarząd.

Wielkie Hajduki.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Chrz. Dem. w Wielkich Hajdukach, na którem przemawiał p. Sosnowski. Mówca w swojem przemówieniu nakreślił program Chrz. Dem. Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano zarząd. W toku dyskusji postanowiono zwołać ponowne zebranie.

Jejkowice.

W ubiegłą niedziele odbyło się zebranie Chrz. Dem. w Jejkowicach Jako referent z ramienia Zarządu Wojewódzkiego przybył p. Kusiński, który w swojem przemówiniu rzeczowo omówił program Chrz. Dem.

Szczerbice.

W niedzielę dnia 28. października br. odbyło się zebranie Chrz Dem. w Szczerbicach. Jako referent przybył p. Kusiński, który w krótkich lecz treściwych słowach nakreślił program Chrz. Dem.

Kronika śląska

Sprostowanie

W numerze 35 tym „Gazety Śląskiej" w artykule wstępnym zaszła pomyłka, a mianowicie w czwartej szpalcie w wierszu siódmym winno być zamiast 7 miljonów - 700 miljonów i w wierszu jedenastym zamiast 4 miljony, winno być 400 miljonów. Pomyłkę tą niniejszem prostujemy.

Ośmiogodzinny dzień pracy w górnictwie.

Akcja rządu, zmierzająca do przejścia na 8-godzinny dzień pracy robotników, zatrudnionych w hutach górnośląskich części woj. Śląskiego, dobiega końca.

P. minister pracy i opieki społecznej zarządził przeniesienie na 8-godzinny dzień pracy w terminach 15 listopada, 3 grudnia i 31 grudnia pozostałych kategoryj pracowników, z wyjątkiem t. zw. pogotowia pracy. W ten sposób z dniem 31 grudnia r. b. zlikwidowane będzie przedłużenie czasu pracy w hutach górnośląskich, wprowadzone rozporządzeniem z dnia 18 lipca 1924 roku.

Wiec właścicieli nieruchomości Woj. Śląskiego.

W dniu 28. bm. w sali „Powstańców“ w Katowicach odbył się wiec protestacyjny właścicieli nieruchomości Woj. Śląskiego. Obradom przewodniczył p. Łabuś, który na wstępie wygłosił referat o zniesieniu „Ustawy o ochronie lokatorów“. Według słów prelegenta właściciele nieruchomości w obecnych warunkach nie są w stanie uskuteczniać żadnych remontów.

Następnie tenże referat w języku niemieckim wygłosił p. Hartman.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, w której właściciele domów domagają się zezwolenia na swobodne zawieranie umów, dotyczących wszystkich mieszkań.

Byli Funkcjonarjusze Straży Celnej.

W niedzielę dnia 4. listopada b. r o godz. 10 tej przedpoł. odbędzie się. w lokalu rezerwowym p. Grochowiny w Król - Hucie, ul. 3 maja 28. zebranie organizacyjne wszystkich byłych funkcjon. Straży Celnej. Celem zebrania jest założenie na terenie Wojew. Śląskiego Związku b. funkcjon. Straży Celnej.

Podnosząc znaczenie, jakie dla nas może mieć „Związek b. funkcjon. Str. Celn.“ prosimy wszystkich Szan. Kol. b. funkcjon. Straży Celnej o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższem zebraniu.

Koledzy ci, którzy nie będą mogli uczęszczać na zebrania ze względu na odległe miejsce zamieszkania, a mający zamiar przystąpić do tworzącego się Związku b. funkcjon. Str. Celn. zechcą przysłać zgłoszenia przystąpienia pod adresami:

1) Szaforz Paweł, Szarlej ul. Kanałowa.
2) Ratka Franciszek, Ruda ul. Św. Jacka 1.
3) Bober Wilhelm, Lipiny ul. Kolejowa 30.

Komitet organizacyjny:

Ratka Franciszek, b. przod. Str. Celn.
Szaforz Paweł, b. przod. Str. Celn.
Bober Wilhelm, b. strażnik celny

Odrobinę Humoru

ZARĘCZONA

Wiesz, Hela jest już w dwu trzecich zaręczona.
— Co to znaczy?
— To znaczy, że ona i matka pragną tych zaręczyn.

NOWA SŁUŻĄCA.

Marysiu, co to, masz już swojego chłopca?
— Tak, proszę pani.
— A czem jest ten twój przyszły.
— Przyszły? Tego nie wiem, obecny pracuje w tramwajach.

W SKŁADZIE SAMOCHODÓW.

— Czy to komisarjat policji?
— A o co chodzi?
— Jest u nas jakiś podejrzany osobnik. Bierze samochód i chce zapłacić gotówką.

NIEPOROZUMIENIE

Ktoś powiedział, że jesteś pięknością?
— Kiedy?
— Wczoraj.
— Pytam o to, kiedy ty byłaś pięknością?

Wydawca St. Janicki Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 43. Czcionkami wydawcy w Drukarni „Vita“ w Katowicach. Za redakcję odpowiada Józef Noras w Imielinie.